



# WYPŁYŃ NA GŁĘBIĘ

*Gazetka parafialna*

Parafia św. Franciszka z Asyżu

ul. Fr. Ryxa 35, 05-505 Prażmów, tel 22 727 0595;

parafia.prazmow.pl; Nr konta 87 8002 0004 0037 1953 2026 0001

**4 NIEDZIELA WIELKANOCNA**

**22 KWIETNIA**

**319/18**



**LITURGIA SŁOWA**

Czytanie I: Dz 4, 8-12\* Ps 118 \* Czytanie II: 1J 3,1-2

**Ewangelia: J 10, 11-18**



Jezus powiedział: Ja jestem dobrym pasterzem. Dobry pasterz daje życie swoje za owce. Najemnik zaś i ten, kto nie jest pasterzem, którego owce nie są własnością, widząc nadchodzącego wilka, opuszcza owce i ucieka, a wilk je porywa i rozprasza; najemnik ucieka dlatego, że jest najemnikiem i nie zależy mu na owcach. Ja jestem dobrym pasterzem i znam owce moje, a moje Mnie znają, podobnie jak Mnie zna Ojciec, a Ja znam Ojca. Życie moje oddaję za owce. Mam także inne owce, które nie są z tej owczarni. I te muszę przyprowadzić i będą słuchać głosu mego, i nastanie jedna Owczarnia i jeden pasterz. Dlatego miłuje Mnie Ojciec, bo Ja życie moje oddaję, aby je potem znów odzyskać. Nikt Mi go nie zabiera, lecz Ja od siebie je oddaję. Mam moc je oddać i mam moc je znów odzyskać. Taki nakaz otrzymałem od mojego Ojca.

**Oto słowo Pańskie**

## **DOBRY PASTERZ**

Gdy bogaty młodzieniec przybiegł do Jezusa z pytaniem: „Nauczycielu dobry, co mam czynić, aby osiągnąć życie wieczne? Jezus mu rzekł: «Czemu nazywasz Mnie dobrym? Nikt nie jest dobry, tylko sam Bóg» (Mk 10,17). Dzisiaj niedziela Dobrego Pasterza i od razu Pan Jezus kieruje nasze myśli do samego źródła

dobra. Dobry jest Bóg. I wszystko, co od Niego pochodzi jest dobre. On wie czego nam potrzeba, tak jak pasterz wie co jest dobre dla jego owiec. Gdy czytamy opis stworzenia świata i człowieka jak refren powtarzają się słowa po kolejnym akcie stwórczym: „A widział Bóg, że były dobre”.

I wreszcie Bóg powołuje do istnienia człowieka, jako ukoronowanie dzieła stwórczego: «Uczyńmy człowieka na Nasz obraz, podobnego Nam. Niech panuje nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym, nad bydłem, nad ziemią i nad wszystkimi zwierzętami pełzającymi po ziemi!» Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę” (Rdz 1,26-27).

Dobry Bóg stwarza dobry świat i człowieka, który ma być obrazem Jego dobroci. Ale człowiek odwraca się od źródła dobra i ulega pokusie, że istnieje dobro poza Bogiem. Natchniony autor księgi Rodzaju tak ukazuje ten moment dramatycznej i śmiertelnej decyzji: „Wtedy niewiasta spostrzegła, że drzewo to ma owoce dobre do jedzenia, że jest ono rozkoszą dla oczu i że owoce tego drzewa nadają się do zdobycia wiedzy” (Rdz 3, 6). Od tego momentu dla Adama i Ewy dobro nie jest związane z Bogiem ale z ich przeżyciami. Rozkosz dla oczu i dla podniebienia. To tak jakby ktoś miał wypić truciznę i nie myślał o skutkach ale o doznaniu: ważne, żeby była smaczna i ładna. Bóg przestał być dla nich dobrym pasterzem. To oni będą decydować o pastwiskach i jak się ułożyć z wilkiem. Przedziwna wizja dobra. Zauważmy, że pierwszym dobrem, które od Boga pochodzi jest życie. Dlatego odrzucenie woli Bożej w obrazie zakazanego owocu było powiązane ze śmiercią. Pan Bóg, Dobry Pasterz, kochający Ojciec „dał człowiekowi taki rozkaz: «Z wszelkiego drzewa tego ogrodu możesz spożywać według upodobania; ale z drzewa poznania dobra i zła nie wolno ci jeść, bo gdy z niego spożyjesz, niechybnie umrzesz» (Rdz 2,16-17).

Pan Jezus przyszedł na świat, aby wyrwać nas z niewoli śmierci i obdarzyć nowym życiem, które nie zna kresu. W dzisiejszej Ewangelii trzykrotnie

powtarza, że On daje życie za swoje owce. Dlatego jest dobrym Pasterzem, że pragnie największego dobra dla swoich owiec a tym największym dobrem jest życie, którego źródłem jest sam Bóg. To największe dobro zostało człowiekowi zabrane przez zawiść diabła, który nie chce dobra człowieka.

Grzech, który sprowadził śmierć na człowieka u swych podstaw ma nieposłuszeństwo Adama i Ewy. Przestali słuchać głosu dobrego Pasterza, przestali za Nim iść (czyli pełnić Jego wolę). Słyszałem kiedyś ciekawe stwierdzenie: „gdyby ludzie byli tak przywiązani do Pana Boga, jak zwierzęta do swoich właścicieli – świat byłby zupełnie inny”. Czyż nie jest to prawdą? Pan Jezus posługuje się obrazem ze świata zwierząt, by przybliżyć nam tajemnicę relacji między Bogiem a człowiekiem. Owce znają swojego pasterza, idą za nim, ufają mu, są posłuszne. Zwierzęta przywiązują się do tego, który je karmi i chroni. Znana jest skarga dobrego Boga wypowiedziana ustami proroka Izajasza: „Wół rozpoznaje swego Pana i osioł żłób swego właściciela, Izrael na niczym się nie zna, lud mój niczego nie rozumie”(1,3). Dlatego tradycja wczesnochrześcijańska w grocie betlejemskiej obok Maryi i Józefa umieszcza woła i osiołka obrazując w ten sposób spełnienie słów proroka. „Przyszedł do swoich a swoi Go nie przyjęli”. Jerozolima - miasto pokoju – nie poznała czasu swego nawiedzenia, odrzuciła swego Pasterza, ukrzyżowała Księcia Pokoju. W Wielki Piątek na Kalwarii spełniły się słowa Pana, że dobry Pasterz oddaje życie za swoje owce. Ale z kolei w niedzielny poranek zmartwychwstania słowa z dzisiejszej Ewangelii: „Ja przyszedłem po to, aby owce miały życie i miały je w obfitości”. Pan Jezus nie tylko oddał swoje życie za nas – zaginione owce Bożej owczarni, ale także daje nam swoje życie, abyśmy mieli je w obfitości: tu i teraz na drogach wiary i w wieczności w pełnym

zjednoczeniu z Bogiem. Od strony dobrego Pasterza relacja do owiec (czyli każdego z nas) jest jasna: pełna miłości miłosiernej, zawsze wierna, lecząca i przygarniająca. Problem leży po stronie człowieka. Jak często dzisiaj owce Bożej owczarni (ludzie ochrzczeni) nie chcą słuchać głosu swojego Pasterza a pociągają ich i fascynuje wycie wilków i pustosłowie najemników.

**Dobry Pasterzu, chcę być posłuszny  
Twoim słowom,  
uległy wobec Twojej świętej woli,  
bo Ty oddałeś za mnie życie  
i otworzyłeś drogę  
na zielone pastwiska Bożej owczarni  
w chwale nieba. Amen.**  
x. Proboszcz

**"Ja jestem dobrym pasterzem i znam owce moje - to znaczy miłuję je – a moje mnie znają".** Jakby chciał otwarcie powiedzieć: miłujący są posłuszni. Ten bowiem, kto nie miłuje prawdy, wciąż jeszcze jej nie zna.

Ponieważ słyszeliście już, bracia najmilsi, o naszej odpowiedzialności, pomyślcie i wy, na podstawie słów Pana, również o waszej odpowiedzialności. Rozważcie, czy jesteście Jego owcami, rozważcie, czy poznaliście Go, rozważcie, czy znacie światło prawdy. Poznacie zaś to nie przez wiarę, lecz przez miłość. Poznacie to nie przez wierzenie, ale przez czyny.

Świadczy o tym sam Jan Ewangelista, gdy pisze: "Kto mówi, że zna Boga, a nie zachowuje Jego przykazań, ten jest kłamcą".

Dlatego też Pan mówi dalej: "Podobnie jak Mnie zna Ojciec i Ja znam Ojca, i życie moje oddaję za moje owce". To tak jakby powiedział: Dowodem tego, że znam Ojca i że On Mnie zna, jest to, iż oddaję moje życie za owce; to znaczy: jak bardzo miłuję Ojca, pokazuję przez to, że umieram za owce.

O tych owcach Pan znowu mówi: "Moje owce słuchają mego głosu, a Ja je znam, idą za Mną i Ja im daję życie wieczne". Mówi także o nich nieco wyżej: "Jeżeli ktoś wejdzie przeze Mnie, będzie zbawiony, wejdzie i wyjdzie, i znajdzie pastwiska". Wejdzie - to znaczy osiągnie wiarę; wyjdzie - od wiary do oglądania Boga; od wierzenia do kontemplacji, bo znajdzie pastwiska wielkiego nasycenia.

Tak więc owce znajdują pastwiska, bo ktokolwiek z szczerym sercem idzie za Nim, żywi się pokarmem trwającym wiecznie. Tymi pastwiskami owiec są radości wewnętrzne wiecznie kwitnącego raj. Pokarmem wybranych jest obecność oblicza Bożego. Gdy się weń wpatrują, dusza syci się bez końca pokarmem życia.

Podążajmy, bracia najmilsi, do tych pastwisk, na których będziemy się radować spotkaniem z ich znakomitymi mieszkańcami. Niech zaprasza nas do tego radość tych, którzy tam żyją szczęśliwie. Rozpalmy więc, bracia, nasze serca, niech wiara zapala się do tego, co jest jej przedmiotem, niech nasze pragnienia kierują się ku dobrom niebieskim; taka miłość jest już dążeniem do nich. (św. Grzegorz, Godz. Czyt. 4 Niedz. Wielkanocna)

## JEŹDZIEC

Jerzy Liebert

Uciekałem przed Tobą w popłochu,  
Chciałem zmylić, oszukać Ciebie -  
Lecz co dnia kolana uparte  
Zostawiały ślady na niebie.

Dogoniłeś mnie, Jeździec niebieski,  
Stratowałeś, stanąłeś na mnie.  
Ległem zbity, łaską podcięty,  
Jak dym, gdy wichur go nagnie.

Nie mam słów, by spod Ciebie się podnieść,  
Coraz cięższa staje się mowa  
Czyżby słowa utracić trzeba,  
By jak duszę odzyskać słowa?

Czyli trzeba aż przejść przez siebie,  
Twoim słowom siebie zawierzyć -  
Jeśli trzeba, to tratuj do dna,  
Jestem tylko twoim żołnierzem.

Jedno wiem, i innych objawień  
Nie potrzeba oczom i uszom -  
Uczyniwszy na wielki wybór,  
W każdej chwili wybierać muszę.

## Z OGŁOSZEŃ

- ❖ Dzisiaj o godz. 16<sup>00</sup> Msza dla dzieci komunijnych.
- ❖ Rozpoczęliśmy Tydzień Modlitw o powołania kapłańskie i zakonne. Każdego dnia prosić będziemy, aby Pan posłał robotników na swoje żniwo.
- ❖ Jutro **uroczystość św. Wojciecha** - głównego patrona Polski. Wojciech urodził się około roku 956. Pochodził z możnego rodu Sławników. W roku 983 został biskupem Pragi. Z powodu waśni rodowych musiał dwukrotnie opuszczać swoją stolicę. W Rzymie wstąpił do opactwa benedyktyńskiego. Był misjonarzem na Węgrzech i w Polsce. Z Polski wyruszył do Prus, gdzie zginął z ręki pogan 23 kwietnia 997 roku. Jego relikwie spoczywają w katedrze gnieźnieńskiej.
- ❖ Od dzisiaj Godzinki będziemy śpiewać od godz. 7<sup>30</sup>.
- ❖ Próba scholii w sobotę po Mszy wieczornej.
- ❖ Dziękuję za posprzątanie kościoła grupie rodziców i dzieci klasy IIIa. Zapraszam drugą część klasy IIIa na sprzątnię kościoła w piątek po Mszy wieczornej.